

Sygnatura akt VI Ka 131/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **18 marca 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grzegorz Kiepusa

Sędziowie SSO Grażyna Tokarczyk (spr.)

SSO Kazimierz Cieślowski

Protokolant Sylwia Sitarz

przy udziale Elżbiety Ziębińskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 18 marca 2016 r.

sprawy **J. S. (1)** ur. (...) w G.

syna J. i T.

oskarżonego z art. 220§1 kk i art. 156§2 kk w zw. z art. 156§1 pkt 2 kk przy zast. art. 11§2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 26 października 2015 r. sygnatura akt III K 1456/13

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 633 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżyciela posiłkowego Ł. G. i od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego J. S. (1) kwoty po 210 zł (dwieście dziesięć złotych) tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie obrońcy w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżyciela posiłkowego Ł. G. na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w postępowaniu odwoławczym w części na niego przypadającej w kwocie 10 zł (dziesięć złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 100 zł (sto złotych), w pozostałym zakresie wydatkami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

sygn. akt VI Ka 131/16

UZASADNIENIE

J. S. (1) został oskarżony o to, że w dniu 5 marca 2013 r. w G. przy ul. (...) na terenie firmy (...), będąc zatrudnionym n stanowisku mistrza i odpowiedzialnym za bezpieczeństwo pracowników i higienę pracy, nie dopełnił obowiązku polegającego na nadzorze nad sposobem produkcji elektrod i dopuścił do pracy mieszalnika przy otwartej klapie, niewyposażonego w zabezpieczenie uniemożliwiające włożenie ręki do jego wnętrza podczas ruchu mieszadeł, w postaci karty lub wyłącznika krańcowego pokrywy, przestrzeganiu „Instrukcji nr 12 o eksploatacji, konserwacji i

BHP mieszalników masy na mokro” i dopuszczenie do pracy pracownika nieupoważnionego Ł. G., czym nieumyślnie spowodował u niego amputację urazową palców II i III na poziomie stawu śródrečno-paliczkowego i palca IV na poziomie stawu międzypaliczkowego, ranę szarpaną kciuka ręki prawej, które to obrażenia spowodowały naruszenie prawidłowych czynności narządów ciała w postaci znacznej niezdolności do pracy w zawodzie tj. o czyn z art. 220 § 1 k.k. i art. 156 § 2 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 26 października 2015 r. sygn. akt III K 1456/13 uniewinnił J. S. (1) od popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu.

Apelację wniósł Prokurator, zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów, nie znajdującej uzasadnienia w zasadach doświadczenia życiowego, co doprowadziło do niesłusznej oceny dowodu z zeznań pokrzywdzonego Ł. G. podczas gdy dokonana w sposób prawidłowy ocena zeznań świadka oraz pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodów, a w szczególności zeznań A. S., P. J., R. C., B. Ż. (1) oraz dowodów z dokumentów w szczególności w postaci zakresu obowiązków oskarżonego, protokołów kontroli, opinii biegłego z zakresu bhp z postępowania przygotowawczego - prowadzi do wniosku, iż zasługują one na uznanie ich za wiarygodne w zakresie, w jakim wskazują na brak przeszkolenia stanowiskowego, brak nadzoru nad pracą oraz tolerowaniu przez oskarżonego pracy pracowników przy otwartej klapie mieszalnika, co miało istotny wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia,

2. obrazę przepisów postępowania, a to art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez przywołanie przez sąd pierwszej instancji w treści uzasadnienia w sposób sumaryczny wszystkich dowodów, w oparciu o które dokonał ustaleń faktycznych, co uniemożliwia kontrolę zapadłego orzeczenia i ustalenie jakie okoliczności ustalone zostały na podstawie których spośród przeprowadzonych dowodów,

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zapadłego rozstrzygnięcia polegający na uznaniu, że zebrane dowody nie pozwalają na przyjęcie, iż pomiędzy zachowaniem się oskarżonego J. S. (1), a zaistniałym wypadkiem przy pracy zachodzi związek przyczynowy, oraz że pokrzywdzony odbył stosowne przeszkolenia, podczas gdy całość zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności zeznania świadków, prowadzą do wniosku, iż związek taki zachodzi, a pokrzywdzony nie był upoważniony do pracy przy mieszalniku masy na mokro z uwagi na brak stosownego przeszkolenia.

Prokurator wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik oskarżyciel posiłkowy również zaskarżony wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego, zarzucając mu:

1. na zasadzie art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść zaskarżonego Wyroku, a polegający na przyjęciu, że:

a) oskarżony J. S. (1) zwracał pracownikom uwagę - przestrzegając o konieczności zamykania pokrywy mieszalnika masy na mokro, a pracownicy -w tym pokrzywdzony zalecenia oskarżonego lekceważyli, podczas gdy materiał dowodowy sprawy nie potwierdza tak przedstawionej wersji oskarżonego w szczególności brak dowodu, by oskarżony takie polecenia wydawał, a tym bardziej, by pokrzywdzony Ł. G. takie polecenia ignorował.

b) pokrzywdzony Ł. G. był upoważniony do obsługi mieszalnika masy na mokro, podczas gdy takiego szkolenia nigdy nie odbył, a oskarżony będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy dopuścił pokrzywdzonego bez takiego szkolenia do pracy,

c) pokrzywdzony Ł. G. chcąc sprawdzić, czy masa nadaje się do produkcji -włożył rękę do wnętrza mieszalnika, podczas gdy wersja przedstawiona przez samego pokrzywdzonego nie została w sposób wszechstronny rozważona, w szczególności biegły D. S. (1) w opinii pisemnej ograniczył się jedynie do zgodzenia się z poprzednią opinią wydana w toku postępowania przygotowawczego, a stawiając na rozprawie odmówił rekonstrukcji zdarzenia wskazując na

brak takiej potrzeby, w sytuacji gdy pokrzywdzony konsekwentnie i kategorycznie zaprzeczał temu, aby włożył rękę do mieszalnika,

d) oskarżony egzekwował od swoich pracowników przestrzeganie przepisów BHP, podczas gdy brak dowodów potwierdzających wersję oskarżonego,

e) oskarżony nie odpowiada za dopuszczenie pracowników przy niewyposażonym w zabezpieczenia mieszalniku, podczas gdy jako członek zespołu pracowników powołanego do dostosowania tego urządzenia do wymogów określonych w Rozporządzeniu Ministra Gospodarki z dnia 30.10.2002 r. ws. minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie użytkowania maszyn przez pracowników podczas pracy i posiadał wiedzę o zaleceniach zespołu, a co za tym idzie także i o tym, że mieszalnik do tych wymogów i zaleceń nie został dostosowany,

2. na zasadzie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to poprzez naruszenie art. 7 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. oraz wynikający z niej błąd w ustaleniach faktycznych, przyjęty za podstawę wydanego wyroku, mający wpływ na jego treść, który to polegał na:

a) uznaniu oskarżonego za niewinnego popełnienia zarzucanego mu czynu, przy jednoczesnym uznaniu, wbrew zgromadzonemu materiałowi dowodowemu, iż wyjaśnienia oskarżonego są wiarygodne w całości, przy jednoczesnej odmowie nadania waloru wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonego, uznając je za nieprzekonujące, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego w sposób jasny wynika, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu,

b) uznaniu za przekonujące opinii pisemnej i ustnej biegłego D. S. (1) i nieuwzględnieniu zarzutów zgłoszonych przez oskarżyciela posiłkowego wobec nich, podczas gdy opinia ta jest niepełna, niejasna, a także sprzeczna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz sporządzona z przekroczeniem kompetencji biegłego, który w treści opinii dokonał oceny odpowiedzialności w sposób nieuprawniony wkraczając w zakres uprawnień sądu.

3. na zasadzie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to:

a) art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. poprzez nie wyjaśnienie sprzeczności pomiędzy opiniami biegłych K. M. i D. S. (1),

b) art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. poprzez oddalenie dowodu z konfrontacji biegłych K. M. i D. S. (1), w sytuacji gdy wniosek ten zmierzał do wyjaśnienia niedających się usunąć sprzeczności w opiniach, nie natomiast do przedłużenia postępowania,

c) art. 410 k.p.k. poprzez wadliwe przyjęcie za podstawę orzeczenia, że za pracę przy użyciu maszyny niespełniającej podstawowych wymogów bezpieczeństwa i higieny pracy nie odpowiada oskarżony J. S. (1), co ekskulpuje go z zarzutu, w sytuacji gdy oskarżony w krytycznym dniu miał wiedzę, będąc uprzednio powołanym do zespołu pracowników w 2005 r., o braku niezbędnych zabezpieczeń manualnych mieszalnika i konieczności usunięcia zagrożeń z tym związanych, a tym samym nie dopełnił obowiązku polegającego na nadzorze nad sposobem produkcji elektrod przez dopuszczenie do pracy mieszalnika przy otwartej klapie.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uchylenie Wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacje Prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego nie zasługują na uwzględnienie, o czym przekonuje kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnienia oraz analiza uzasadnień środków odwoławczych.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z

ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonanie przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach w dnia 5.04.2007 roku w sprawie II AKa 30/07, Prok.i Pr. 2007/11/32).

Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeśli tylko: - jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, - stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, - jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12.07.2006 roku sygn. II KK 12/06 LEX nr 193084).

Z kolei art. 424 kpk reguluje zakres uzasadnienia wyroku, przy tym pamiętać trzeba, że fakt, iż podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie oznacza, iż w treści uzasadnienia wyroku powinny być wyliczone wszystkie dowody. Podważanie tak dokonanej oceny sądu byłoby uzasadnione w wypadku stwierdzenia, że wśród zeznań świadków oraz innych dowodów, niewymienionych przez ten sąd konkretnie, były takie, których treść nie odpowiada tej ogólnej ocenie i mogłaby prowadzić do odmiennych wniosków (w. SN z 20 kwietnia 1985 r., III KR 66/85, OSPiKA 11-12/1986, poz. 233).

Naruszenia powyższych zasad trudno szukać analizując przebieg postępowania, zgromadzone dowody oraz ich ocenę przeprowadzoną przez Sąd meriti a zaprezentowaną w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

Nie sposób zgodzić się z twierdzeniami apelujących, że pomiędzy opiniami biegłych istnieją sprzeczności wymagające ich konfrontowania, czy też dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego, zatem brak jest w niniejszej sprawie obrazu czy to art. 201 kpk, czy też art. 170 kpk.

Dowód z opinii biegłego lub biegłych jest wymagany wówczas, gdy zachodzą dwie przesłanki: po pierwsze konieczne jest stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, po drugie stwierdzenie tych okoliczności opiera się na ustaleniach wymagających wiadomości specjalnych (Kodeks postępowania karnego. Komentarz red. prof. dr hab. Jerzy Skorupka, Rok wydania: 2016, Wydawnictwo: C.H.Beck, Wydanie: 20).

Okolicznościami uznanymi przez ustawę procesową za wymagające wiadomości specjalnych nie są okoliczności, co do których wiadomości są dostępne dla dorosłego człowieka o odpowiednim doświadczeniu życiowym, wykształceniu i zasobie wiedzy ogólnej (wyr. SN z 15.4.1976 r., II KR 48/76, OSNKW 1976, Nr 10-11, poz. 133). Opinii biegłych zasięga się tylko wtedy, gdy stwierdzenie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia wymaga wiadomości specjalnych (art. 193 § 1 KPK). Opinia taka jest więc zbędna, gdy stwierdzenie owych okoliczności może nastąpić bez takich wiadomości, a w oparciu o doświadczenie i wiedzę sędziowską (post. SA w Krakowie z 16.12.1998 r., II AKZ 191/98, KZS 1998, Nr 12, poz. 37).

Przyjmuje się też, że co do zasady przedmiotem ekspertyzy nie może być wyjaśnienie treści przepisu prawa czy zakresu jego obowiązywania.

Podsumowując nie jest podstawą dopuszczenia dowodu z opinii biegłych rozstrzygnięcie kwestii podlegających ocenie w kategoriach wiedzy powszechnej, logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, zaś rolą biegłych nie jest ocena dowodów, o ile w opiniach tego rodzaju tezy się pojawiają, jeżeli nie rzutuje to na wiadomości specjalne, mogą być co najwyżej wskazówką, z pewnością Sądu nie wiążącą.

W niniejszej sprawie Sąd I instancji wykazał z czego wynikają różnice w opiniach, a raczej w ich wnioskach. Dodatkowo wnioski opinii zróżnicowane, co do zakresu odpowiedzialności oskarżonego o tyle, o ile biegli poddali ocenie dokumenty i to, czy pokrzywdzony został należycie przeszkolony, i czy był upoważniony do wykonywania

pracy na urządzeniu, na którym uległ wypadkowi, ta zaś ocena wedle przytoczonych wyżej stanowisk pozostaje uprawnieniem i obowiązkiem Sądu.

W tym miejscu podkreślić również trzeba, że sprzeciw budzić musi teza, wedle której apelujący wyprowadza winę oskarżonego z wyników kontroli Państwowej Inspekcji Pracy, które są zbieżne wedle apelującego z wnioskami opinii biegłego K. M.. Ustawodawca poddał jurysdykcji sądu niniejsze postępowanie, które nie może się przecież sprowadzać do zatwierdzenia wniosków wynikających z kontroli innego organu, gdyż prowadziłyby to do pozorności postępowania przed sądem powszechnym. Dopóki zatem ustawodawca nie uchyli owej jurysdykcji, postępowanie w sprawie karnej prowadzone być musi wedle reguł wyznaczonych przepisami Kodeksu postępowania karnego, zaś ustalenia i wyniki kontroli innych organów podlegają ocenie w ramach swobodnej oceny dowodów.

Apelujący wywodząc sprzeczność w opiniach biegłych, czy też forsując potrzebę dania wiary w innym zakresie dowodom, niż uczynił to Sąd meriti, nie dostrzegają całokształtu ujawnionych okoliczności.

Jeżeli zatem chodzi o opinie, to w istocie obydwaj biegli wykluczyli wersję wypadku prezentowaną przez pokrzywdzonego, wprowadzając biegły D. S. (2) przyznał nikłe prawdopodobieństwo takiego przebiegu zdarzenia, to taki bieg wypadków sprzeczny jest z materiałem dowodowym z wyjątkiem zeznań samego pokrzywdzonego, zeznań w tej części oczywiście nieprawdziwych. Zwraca uwagę treść pierwotnych relacji, w których dla przedstawienia swojej wersji, odsunięcia od siebie negatywnych ocen, Ł. G. opisując miejsce zdarzenia wyolbrzymiał min. wysokość nierówności- progu, aż do 10 cm, gdy jest to zaledwie 2,5 cm, podobnie postąpił opisując odległość krawędzi tego progu od maszyny.

Pierwszy z biegłych obecny przy rekonstrukcji przebiegu zdarzenia oraz samodzielnie dokonujący oględzin, był stanowczy wykluczając wersję pokrzywdzonego. Zauważyć można, że wersję w istocie najkorzystniejszą dla oskarżonego, gdyż w wypadku dania wiary pokrzywdzonemu, nawet przy ewentualnym ustaleniu naruszenia przez J. S. (1) przepisów BHP, pozostawałoby to bez związku przyczynowego z wypadkiem, który miałby być wyłącznie wynikiem nieuwagi pokrzywdzonego.

Trafnie biegły D. S. (1) wykazał, że dla wersji pokrzywdzonego o potknięciu, bez znaczenia było tak zamknięcie kłapy, jak i wyposażenie mieszalnika w dodatkowe zabezpieczenia, to bowiem miało znaczenie dla obsługi mieszalnika, a nie poruszania się w jego pobliżu.

Ł. G. chciał też przekonywać, że nie wkładał ręki do pracującej maszyny, podczas, gdy taki zwyczaj, już od postępowania wypadkowego, potwierdzili wszyscy świadkowie, z którymi tego dnia pracował, tłumacząc wprowadzając, że pochwytywali materiał ponad mieszadłami. Co ważne, istotnie to czy mieszanina osiągnęła wymaganą gęstość sprawdzano ręcznie, co przecież nie oznacza, że należało to czynić w trakcie pracy urządzenia. Potwierdzono również, że pracę wykonywano przy nie zamkniętej klapie, co spotkało się już z krytyką biegłego K. M. nie tylko z przyczyn bezpieczeństwa, ale i ekonomicznych, gdyż tak prowadzona praca powodowała wysuszenie mieszaniny, a tym samym wykonujący w ten sposób prace szkodzili pracodawcy. Wbrew też twierdzeniom oskarżyciela publicznego nie potwierdziło się, aby istotnie J. S. (1) pozwalał i tolerował brak zamknięcia kłapy. Już w pierwszych zeznaniach P. J. (k. 118), podał, że oskarżony zwracał im uwagę na zamykanie kłapy, ale oni robili swoje, podobnie Ł. G. (k. 120). Ostatecznie z tym korelują zeznania świadków, którzy nie widzieli, by istotnie oskarżony widział pracę przy otwartej klapie, gdyż sam czas włączenia mieszalnika masy był krótki (B. Ż. (2) k. 122, R. C. k. 123, Ł. G. k. 208 v.). Co więcej to, że oskarżony nie widział tak prowadzonej pracy koreluje z przyznanym przez pracowników lekceważeniem zwracanej im uwagi, skoro bowiem kazał kłapę zamykać, a oni „robili swoje”, to oznacza, że robili to, gdy przełożony nie widział.

Nie sposób przy tym oprzeć się na zeznaniach A. Ś., a to z tego względu, że w istocie wobec braku Kierownika produkcji, on jako Zastępca Kierownika produkcji winien dbać o rodzaj wykonywanych prac i jej podział, a zatem również należy do kręgu osób odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i higienę pracy. Niewiarygodne przy tym jest już nawet w świetle zeznań pokrzywdzonego, aby nie miał wiedzy, że ten pracował już wcześniej wielokrotnie na mieszalniku. Co więcej nikt nie potwierdził, że tego dnia, jak chciał ów świadek, pokrzywdzony miał pracować na cięgarce drutu ani, że nakazał pokrzywdzonemu powrót na takie stanowisko pracy po przerwie śniadaniowej. Gdyby zaś tak się zdarzyło, że

pokrzywdzony zlekceważył polecenie służbowe to tym bardziej uwalniałoby oskarżonego, gdyż nawet przy ustaleniach o braku przeszkoleń pokrzywdzonego, nie powinien on znaleźć się w tym miejscu i czasie.

Biegły D. S. (2) uporządkował informacje dotyczące zakresu nadzoru, jaki ciążył na oskarżonym, tu trafnie wykazując, co nie było kwestionowane, że nie spoczywał na J. S. (1) obowiązek bezpośredniego nadzoru nad pracą pokrzywdzonego, gdyż taki należy zapewnić tylko w przypadku wykonywania prac szczególnie niebezpiecznych, a prace jakie wykonywał pokrzywdzony przy użyciu linii do produkcji elektrod, przy której doszło do wypadku, nie są pracami szczególnie niebezpiecznymi. Oznacza to, że oskarżony nie musiał być stale obecny, gdy pokrzywdzony wykonywał swe zadania.

Niewątpliwie oskarżony odpowiedzialny był nadzorowanie prac, w tym również za bezpieczeństwo i higienę pracy podczas wykonywania przez pracowników prac, przy tym jak trafnie zwrócił uwagę biegły, ta odpowiedzialność ogranicza się jedynie do bezpiecznego sposobu wykonywania pracy przez pracowników, zaś za wyposażenie stanowisk pracy w narzędzia i maszyny używane do pracy odpowiada zawsze pracodawca.

Z tym związany jest problem dostosowania maszyn do tzw. „minimalnych wymagań”, a zatem tego, że przedmiotowa maszyna musiała być do dnia 1.01.2006 r. do nich dostosowana.

Brak jednak było zastosowania rozwiązania technicznego mającego na celu wyeliminowanie bezpośredniego ryzyka kontaktu pracownika z ruchomymi częściami maszyn, mogącymi powodować wypadki i zabezpieczało by dostęp do strefy niebezpiecznej obracających się mieszadeł mieszalnika w przypadku kiedy obsługujący mieszalnik pracownik chciałby włożyć w tą strefę rękę.

Wskazał biegły D. S. (2), czego nie mógł stwierdzić K. M., gdyż dokument został do akt dołączony po jego opinii, że pracodawca- czyli podmiot odpowiedzialny za wyposażenie stanowisk pracy, powołał komisję, która miała na celu sprawdzenie stanu technicznego przedmiotowej maszyny oraz wyszczególnienie wszystkich brakujących zabezpieczeń mających na celu dostosowanie maszyny do „minimalnych wymagań”. Komisja, wedle raportu szczegółowo rozpoznała, w jakie elementy przedmiotowa maszyna nie została wyposażona oraz wskazała wykaz nieprawidłowości i proponowane działania naprawcze, aby przedmiotowa maszyna spełniała wymogi przepisów dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy.

Zauważyć jednak trzeba, że ów raport, ocenić można jako projekt o tyle, że przedstawione dokumenty nie zostały należycie podpisane, a co więcej nie wynika, by przyjął je pracodawca, czyli podmiot odpowiedzialny za stan urządzeń. Braku możliwości obciążenia oskarżonego niewyposażeniem mieszalnika w zabezpieczenia, nie wyłącza fakt, że brał udział w pracach tejże komisji, skoro nie został na niego przez pracodawcę cedowany obowiązek dostosowania maszyny, a czego w ramach swoich obowiązków, również z zakresu bhp uczynić nie mógł.

Co więcej brak jest dowodu, by w ogóle znał treść raportu, skoro ta w czasie wypadku i w trakcie czynności bezpośrednio po nim następujących nie była znana Prezesowi Zarządu M. Z.. Jeżeli zaś była znana, a pracodawca zaniechał wyposażenia mieszalnika w zabezpieczenia, to niewątpliwie między tym zaniechaniem, a wypadkiem pokrzywdzonego związek przyczynowy istnieje.

Na powyższe zwrócił uwagę D. S. (2), niemniej nie wymaga to wiedzy specjalnej i kwestię zakresu odpowiedzialności oskarżonego w tej mierze nie trzeba przy wykorzystaniu wiadomości specjalnych oceniać.

Kolejną kwestią, na którą zwrócili uwagę biegli jest zbadanie, czy pokrzywdzony został poddany tzw. „instruktażowi stanowiskowemu”.

Z dokumentu dołączonego do akt sprawy wynika, że został on poddany instruktażowi stanowiskowemu na stanowisku operatora urządzeń do produkcji materiałów spawalniczych przez mistrza J. S. (1), dodatkowo w karcie szkolenia wstępnego złożył podpis, że został przeszkolony w dziedzinie bhp na tym stanowisku, gdzie złożenie tego podpisu jest wymagane prawem.

Pokrzywdzony oraz pozostali towarzyszący mu w dniu wypadku pracownicy twierdzili, że szkoleń stosownych, czyli instruktażu nie odbyli. Po pierwsze w wypadku pokrzywdzonego przeczą temu dokumenty. Po drugie w wypadku P. J. podpisał zapoznanie się z instrukcją eksploatacji, konserwacji i BHP mieszalników masy na mokro (k. 44).

To jest zakres sporny w tym sensie, że z uwagi na odmienne oceny w istocie dotyczące wagi podpisu na tym dokumencie biegli precyzują wnioski o naruszeniu, bądź nie, zasad bhp przez oskarżonego.

Z pewnością jednak w tym zakresie nie sposób oprzeć się wyłącznie na wskazanym dokumencie, ale i na zeznaniach świadków, szczególnie pokrzywdzonego.

Po pierwsze pokrzywdzony zatrudniony został wedle treści umowy o pracę na stanowisku operatora automatów spawalniczych oraz tokarza (k. 51). Sam twierdzi, że zatrudniony był jako operator ciągarci drutu proszkowego służącego do spawania, co nie odpowiada treści umowy o pracę, ani oznaczeniu w instruktarzu stanowiskowym. Instruktarz stanowiskowy operatora urządzeń do produkcji materiałów spawalniczych (k. 43), co potwierdził podpisem odbył właśnie na tych dwóch stanowiskach, w wymaganych terminach przechodząc okresowe szkolenia bhp.

D. S. (2) zwrócił uwagę, że linia do produkcji elektrod, w tym przedmiotowy mieszalnik jest urządzeniem do produkcji materiałów spawalniczych. Przedstawiając wywód na poparcie twierdzenia o przeszkoleniu pokrzywdzonego, jego wiedzy i umiejętności w dziedzinie bhp, w tym również z bezpiecznymi metodami wykonywania pracy.

Biegły zasygnalizował przy tym i trudno się z tym nie zgodzić, że „Jeżeli, jak twierdzi poszkodowany, nie był poddany instruktażowi stanowiskowemu, to podczas szkoleń okresowych musiał nabyć wiedzę w jaki bezpieczny sposób wykonywać pracę przy obsłudze mieszalnika (przed wypadkiem odbył trzy razy wymagane szkolenia okresowe w dziedzinie bhp)”.

Za przeszkoleniem pokrzywdzonego przemawia przede wszystkim zakres prac, jakie miał wykonywać wedle umowy o pracę i bynajmniej nie ograniczony do obsługi ciągarci drutu.

Nadto sam pokrzywdzony zeznał, że wcześniej pracował wielokrotnie na mieszalniku, a nie sposób przyjąć, aby podejmował pracę w stanowisku, na które nie miał uprawnień, nawet pamiętając o zeznaniach A. Ś..

Wreszcie wbrew zasadom wiedzy i logicznego rozumowania byłoby uznanie, że pracodawca, w tak niewielkim zakładzie pracy, o braku szczegółowej specjalizacji, zatrudnił pokrzywdzonego jedynie do pracy przy ciągarce drutu oraz na stanowisku tokarza. Właśnie wpisanie do umowy o pracę dodatkowo stanowiska tokarza przekonuje, że pracodawca oraz osoba odpowiedzialna za bhp, czyli oskarżony, widzieli różnicę i ją w sposób pełny wykazali, tak aby różnicować dwa pola, na których został zatrudniony Ł. G..

Nie można też wedle zasad wiedzy, logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego zaakceptować, że dokument w postaci instrukcji eksploatacji, konserwacji i BHP mieszalników masy na mokro (k. 44), podpisany przez P. J. i zaledwie trzy inne osoby, w rzetelny sposób obrazował wszystkie osoby przeszkolone i upoważnione do pracy na mieszalniku. Już chociażby data produkcji urządzenia to wyklucza, ale i z przyczyn zachowania zasad ekonomiki oraz zapewnienia ciągłości produkcji nie sposób przyjąć, by tak wąski krąg osób był uprawniony do obsługi urządzenia, gdyż nie było to w interesie pracodawcy, zwłaszcza, że praca mieszalnika determinowała cały proces produkcji elektrod.

Biegły naprowadził dodatkową okoliczność, a zatem to, że nie oskarżony skierował w dniu zdarzenia pokrzywdzonego do prac przy mieszalniku.

W wypadku K. M., ten biegły skupił swą uwagę właśnie na instrukcji eksploatacji, konserwacji i BHP mieszalników masy na mokro (k. 44) stąd wywodząc brak przeszkolenia pokrzywdzonego i z tym związane dla oskarżonego konsekwencje, jak jednak wskazano, owemu dokumentowi nie można przyznać tak katerycznego znaczenia.

Obydwaj biegli, zgodnie z kontrolą PIP uznali też, że pracodawca zapewnił dostęp do pisemnej instrukcji obsługi mieszalnika, co więcej pokrzywdzony potwierdził zapoznanie się z nią (k. 208).

W kwestionowanej opinii biegły D. S. (1) stwierdził również zbieżnie do inspektora pracy, że „wykonywania pracy przez poszkodowanego był nieprawidłowy tj. włożył rękę w strefę niebezpieczną, pomimo faktu, iż posiadał on wiedzę nie wolno wkładać rąk do mieszalnika, gdy pracuje. Ponadto jak ustalił inspektor pracy poszkodowany miał możliwość wyłączenia mieszadła, a po jego wyłączeniu mógł włożyć rękę do strefy niebezpiecznej, wykonać pracę, a po jej zakończeniu ponownie załączyć mieszalnik”.

W omawianej sytuacji nie sposób odmówić trafności wnioskowi opinii wspomnianego biegłego, które to wnioski korelują z ustaleniem zakresu pracy, do jakiej został pokrzywdzony zatrudniony, zakresu przeszkolenia stanowiskowego, bieżących szkoleń z zakresu bhp, znajomości instrukcji obsługi mieszalnika, ignorowania poleceń służbowych ze strony oskarżonego o obowiązku zamykania kłapy mieszalnika w trakcie jego pracy i elementarnej wiedzy nie wymagającej wiadomości specjalnych, iż nie należy wkładać części ciała pomiędzy będące w ruchu elementy jakiegokolwiek maszyny.

Bez znaczenia dla odpowiedzialności oskarżonego pozostaje również brak wyposażenia mieszalnika w dodatkowe zabezpieczenia, pomijając, iż nie wykonywał on funkcji pracodawcy w tym zakresie, ponieważ praca mieszalnika powinna była się odbywać przy zamkniętej klapie i już tylko zachowanie tej powinności w sposób wystarczający zapewniało bezpieczne wykonywanie pracy.

Oceny postawy pokrzywdzonego oraz jego zeznań nie zmienia naprowadzana przez oskarżyciela publicznego o braku znaczenia ewentualnej sympatii, czy antypatii. Zresztą jest to zdanie nie przystające do realiów sprawy, nie może budzić wątpliwości, że oskarżony po wypadku był zainteresowany losem pokrzywdzonego, ten zaś nie wypowiadał się negatywnie o J. S. (1), wręcz stwierdzając w jednej z wypowiedzi, że jeżeli po stronie oskarżonego nie zachodzą nieprawidłowości, to nie ma do niego pretensji. Nie sposób kwestionować, że pokrzywdzony ze względu na daleko idące następstwa wypadku zainteresowany jest ustaleniem podmiotu odpowiedzialnego za doznany uszczerbek.

Nie sposób podzielić trafności zarzutu obrazy art. 424 § 1 pkt 1 kpk o tyle, że z treści wywodów prezentujących proces logiczny, który doprowadził Sąd do określonych wniosków w zakresie oceny dowodów wynika, jakim dowodom i w jakiej części dał wiarę. Można natomiast dostrzec, że Prokurator żądając oparcia się o konkretne środki dowodowe, nie wskazał w apelacji o jakie dokumenty, czy zeznania i w jakiej części chodzi, a dlaczego odrzucić należy inne. W szczególności oskarżyciel publiczny nie podjął próby analizy opinii biegłych skupiając się na różnych wnioskach, a przecież opinie biegłych to nie tylko wnioski, ale również części, w których wskazano materiał stanowiący podstawę opiniowania, jego analiza, zastosowane metody badawcze. Nie można ignorować, że opinia biegłych jest dowodem, który polega ocenie w procesie dowodzenia i dokonywania ustaleń.

Słusznie Sąd Najwyższy przyjmuje, że niedopełnienie obowiązków z zakresu bhp może w szczególności polegać na zaniedbaniach natury organizacyjnej, wadliwym nadzorze, ograniczeniu środków finansowych niezbędnych dla zapewnienia właściwych warunków wykonywania pracy, dopuszczeniu do wykonywania pracy osób nieposiadających odpowiednich kwalifikacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 1997 r., sygn. III KKN 267/96, LEX nr 33229).

Sprzeciwiając się domniemywaniu kwalifikacji pracowników, zapomina jednak skarżący, że tym bardziej winy w procesie karnym domniemywać nie można.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.